

Sygn. akt I ACa 1326/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Kozłowska

Sędziowie: SA Robert Obrębski (spr.)

SO (del.) Beata Byszewska

Protokolant: Paweł Szefer

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

przeciwko Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w B.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 lutego 2014 r. sygn. akt XVI GC 233/09

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie pierwszym w części w ten sposób, że zasądza od Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej z (...) w B. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w B. kwotę 358138,42 zł (trzysta pięćdziesiąt osiem tysięcy sto trzydzieści osiem złotych czterdzieści dwa grosze) z ustawowymi odsetkami od dnia 18 lipca 2013 r. do dnia zapłaty;

2. w punkcie drugim w całości w ten sposób, że zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w B. na rzecz Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej z (...) w B. kwotę 3887,45 zł (trzy tysiące osiemset osiemdziesiąt siedem złotych czterdzieści pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę (...) (sześćdziesiąt dziewięć tysięcy) złotych z roszczenia zasądzonego w punkcie I.1. oraz kwotę 600 (sześćset) złotych od Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej z (...) w B. tytułem nieuiszczonej części opłaty od pozwu;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w B. na rzecz Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej z (...) w B. kwotę 388 (trzysta osiemdziesiąt osiem) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę (...) (sześćdziesiąt cztery tysiące pięćset) złotych z roszczenia zasądzonego w punkcie I.1. oraz kwotę 1500 (tysiąc pięćset) złotych od Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej z (...) w B. tytułem nieuiszczonej części opłaty od apelacji.

Sygn. akt IA Ca 1326/14

UZASADNIENIE

Pozwem z 30 marca 2009 r. (...) spółka z o.o. z siedzibą w B. wniosła o zasądzenie od Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w B. kwoty 4558261 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 17 grudnia 2009 r. do dnia zapłaty z tytułu naprawienia szkody, polegającej na niemożności korzystania przez powódkę w ramach prowadzonej działalności z nieruchomości oraz gruntów, które pozwana zobowiązała się wnieść jako aport na pokrycie udziałów objętych w powodowej spółce, oraz uzyskiwania zysków z tego tytułu w okresie od początku 1993 r. do końca czerwca 2008 r. Później bowiem powódka weszła we władanie przedmiotu aportu wskutek skutecznej egzekucji obowiązku wydania przez pozwaną spornych gruntów, przeprowadzonej w wykonaniu wyroków, którym potwierdzony została obowiązek pozwane dotyczące wniesienia spornych nieruchomości do majątku powódki tytułem aportu. Powódka zaprzeczała, aby roszczenie odszkodowawcze, oparte na art. 477 w zw. z ar. 471 k.c., przedawniło się przed wniesieniem pozwu. Podnosiła bowiem, że przed uwzględnieniem żądania potwierdzającego istnienie po stronie pozwanej obowiązku wniesienia spornych gruntów tytułem aportu, roszczenie o naprawienie szkody z tytułu utraty zysków, które były możliwe do uzyskania z wykorzystania tych nieruchomości, nie było wymagalne. Nie mogło więc ulec przedawnieniu. Po sporządzeniu korzystnej dla powódki opinii przez biegłego sądowego, do protokołu rozprawy wyznaczonej na dzień 6 lutego 2014 r., zostało złożone oświadczenie o ograniczeniu żądania do obliczonej przez biegłego kwoty 2597256,05 r., jak też okresu, za który powódka domagała się ostatecznie zasądzenia odsetek od tej kwoty. Wnosiła bowiem, aby zostały one uwzględnione od dnia 18 lipca 2013 r. do dnia zapłaty.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i podnosiła, że roszczenie związane z prowadzeniem przez powódkę działalności gospodarczej w całości było przedawnione. Stanowiąc świadczenie pierwotnie bezterminowe, według powódki, stało więc wymagane po upływie trzech lat od momentu, w którym powódka mogła domagać się od pozwanej wniesienia aportu przewidzianego w umowie spółki z dnia 2 kwietnia 1992 r., czyli jeszcze w 1992 r. Pozwana wskazywała ponadto na okoliczność niepodjęcia przez powódkę działalności określonej w tej umowie jako podstawowy przedmiot jej działania. Twierdziła więc, że nie zostało wykazane w tej sprawie, aby powódka mogła uzyskać dochody z prowadzenia działalności, której w ogóle nie podjęła przed uzyskaniem władania sporną nieruchomością, ani później. Stawiając ponadto zarzut wyprowadzenia majątku pozwanej do powodowej spółki w wyniku porozumienia zawartego pomiędzy T. A. a ówczesnym zarządem pozwanej spółdzielni, że szkodą dla jej członków, pozwana twierdziła, że dochodzenie roszczenia objętego pozwem stanowiło nadużycie ze strony powódki posiadanego prawa podmiotowego. Zgodnie z art. 5 k.c., nie zasługiwało więc na ochronę.

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz obciążył powódkę całością kosztów procesu. Dokładne ich rozliczenie pozostawił natomiast referendarzowi sądowemu. Na podstawie zebranych dowodów, jednakże z pominięciem opinii biegłych, w których wyliczony oraz zwaloryzowany został dochód, który można było uzyskać od 1993 r. do połowy 2008 r. z gospodarczego wykorzystania gruntów stanowiących aport pozwanej jako współnika powodowej spółki, Sąd Okręgowy ustalił, że w umowie z dnia 2 kwietnia 1992 r., w zamian za objęcie 49 udziałów w kapitale zakładowym powodowej spółki, strona pozwana zobowiązała się do wniesienia tytułem aportu zabudowanej nieruchomości nr(...) o powierzchni 1,25 ha oraz niezabudowanej działki nr (...) o powierzchni 42,31 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim prowadzi księgę wieczystą o nr (...). Nie przystąpiła jednak do notarialnej czynności przeniesienia własności tych działek. Żadna z nich nie została ponadto wydana powódce. Część z tych działek była wynajmowana. Pozostałe działki pozostawały w posiadaniu strony pozwanej. Wyrokiem z dnia 9 marca 2005 r., wydanym w sprawie XVI GC 139/04, Sąd Okręgowy w Warszawie potwierdził istnienie po stronie pozwanej spółdzielni obowiązku dotyczącego złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na powódkę własności wskazanych nieruchomości. Wyrokiem z dnia 10 października 2006 r., wydanym w sprawie IA Ca 1075/05, jak ustalił

Sąd Okręgowy, oddalona została apelacja pozwanej od wskazanego wyroku Sądu Okręgowego. Niezależnie od treści tych wyroków, według ustaleń Sądu Okręgowego, pozwana nie przystąpiła do aktu notarialnego, w którym miała złożyć wskazane oświadczenie. Powódka mimo to została ujawniona w księdze wieczystej jako właściciel spornych nieruchomości, nie weszła jednak w ich posiadanie. Wystąpiła więc z powództwem windykacyjnym przeciwko pozwanej i najemcom niektórych działek, które zostało uwzględnione, jak ustalił Sąd Okręgowy, wyrokiem Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim z dnia 19 kwietnia 2010 r., wydanym w sprawie I C 82/08. Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że pismem z dnia 10 listopada 2008 r. powódka wzywała pozwaną do zapłaty odszkodowania w kwocie 4558261 zł z tytułu szkody doznanej w wyniku niewywiązania się pozwanej z obowiązku wniesienia spornych działek do majątku powódki jako aportu.

Oceniając znaczenie ustalonych okoliczności, Sąd Okręgowy nie doszukał się podstaw do uwzględnienia żądania pozwu. Uznał natomiast za zasadnych zarzut przedawnienia roszczenia opartego na art. 471 k.c., na który pozwana powoływała się od początku sprawy. Rozważając inne podstawy prawne żądania, Sąd Okręgowy wykluczył zastosowanie art. 292 ksh. Nie doszukał się bowiem podstaw do uznania, że niewywiązanie się przez stronę pozwaną z obowiązku wniesienia aportu mogło stanowić źródło szkody związanej z powstaniem powodowej spółki. W zaniechaniu przeniesienia przez pozwaną własności działek stanowiących aport, Sąd Okręgowy nie dopatrył się także czynu niedozwolonego i uznał, że art. 415 k.c. nie stanowił podstawy roszczenia dochodzonego w tej sprawie. Przyczyną uwzględnienia przed Sądem Okręgowym zarzutu przedawnienia roszczenia opartego na art. 471 k.c. było w istocie uznanie, że świadczenie, niewykonanie którego zostało określone w pozwie jako podstawa faktyczna roszczenia, jako zobowiązanie pierwotnie bezterminowe, stało się wymagalne na zasadach określonych w art. 120 k.c., czyli w momencie, w którym powódka mogła wezwać pozwaną od spełnienia obowiązku polegającego na wniesieniu umówionego aportu. W sytuacji, gdy umowa, z której taki obowiązek wynikał, została zawarta w kwietniu 1992 r., świadczenie będące jego przedmiotem stało się wymagalne jeszcze w 1992 r. Od tego czasu, według Sądu Okręgowego, należało też liczyć bieg trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia opartego na art. 471 k.c., który upłynął wiele lat przed wniesieniem pozwu. Nie został bowiem przerwany, zdaniem Sądu Okręgowego, przez wytoczenie powództwa dotyczącego stwierdzenia obowiązku wniesienia spornych działek do majątku powódki tytułem aportu, który strona pozwana zobowiązała się wnieść w umowie spółki przy objęciu udziałów w kapitale zakładowym powódki. Sąd Okręgowy nie dopatrył się także podstaw do uznania, że podniesienie zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie ze strony pozwanej posiadanej prawa podmiotowego. O kosztach procesu orzekł natomiast na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację do wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka. Zaskarżając ten wyrok w całości, zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 477 w zw. z art. 471 k.c. poprzez niezastosowanie tych przepisów do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego związanego z niewykonaniem przez pozwaną obowiązku wniesienia aportu do majątku powódki, która z tej przyczyny nie mogła prowadzić działalności opartej na przedmiocie aportu i uzyskiwać dochodów możliwych do osiągnięcia w wysokości ustalonej przez biegłego sądowego, jak też przez pominięcie odrębności obu roszczeń przewidzianych pierwszym z tych przepisów, wadliwe uznanie, że roszczenie o zapłatę odszkodowania mającego na celu naprawienie tej szkody stało się wymagalne, zanim obowiązek wniesienia przez pozwaną aportu do majątku powódki został potwierdzony prawomocnym wyrokiem, jak też przeoczenie, że „o zwłoce dłużnika można było mówić dopiero po spełnieniu świadczenia, bowiem wówczas możliwe było stwierdzenie istnienia samej zwłoki, czasu jej trwania, jak i wysokości wynikłej stąd szkody”. Apelacja powódki została w konsekwencji oparta także na zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 120 i 455 k.c. przez wadliwe zastosowanie tych przepisów i uznanie, że przedawnieniu uległo roszczenie, które nie stało więc wymagalne w 1992 r., lecz po prawomocnym zakończeniu sprawy o spełnienie świadczenia poprzez wniesienie aportu, który przed jej zakończeniem był przedmiotem sporu pomiędzy stronami. Przed jego rozstrzygnięciem nie mógł więc nakładać na powódkę obowiązku dochodzenia roszczenia, zasada którego nie była jeszcze przesądzona. Następny zarzut apelacji powódki dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 118 k.c. przez bezzasadne uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia, które nie mogło stać się wymagalne przed prawomocnym zakończeniem sprawy o wniesienie aportu. W ostatniej kolejności został zaś podniesiony zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 5 k.c. przez nietrafne uznanie, że podniesienie zarzutu przedawnienia nie stanowiło nadużycia prawa ze strony pozwanej, jak też sprzeczne z art. 6 k.p.c. uwzględnienie

zarzutu przedawnienia roszczenia po pięciu latach prowadzenia sprawy, w ramach której zostały przeprowadzone wszystkie czynności dowodowe, w tym dowody z opinii biegłych. Na podstawie podanych zarzutów powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kwoty 2597256,05 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 lipca 2013 r. do dnia zapłaty, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego jej rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego. Wskazywała ponadto w apelacji, że podstawę prawną roszczenia dochodzonej w tej sprawie może stanowić art. 225 w zw. z art. 224 § 2 k.c.

Podczas rozprawy apelacyjnej strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości i obciążenie powódki poniesionymi kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie. Ustalenia, które Sąd Okręgowy poczynił w zaskarżonym wyroku, były w zasadzie trafne. Poza istotną dla sprawy datą wymagalności roszczenia objętego pozwem, nie były zresztą sporne między stronami. Zarzut przedawnienia roszczenia dotyczącego naprawienia szkody doznanej przez powódkę wskutek wieloletniego opóźnienia pozwanej w wykonaniu obowiązku wniesienia spornych nieruchomości tytułem aportu do majątku powódki, opartego na art. 477 w zw. z art. 471 k.c., jakkolwiek był uzasadniony w stosunku od przeważającej części okresu, z upływem którego powódka wiązała nieuzyskanie zysku z możliwości wykorzystywania w ramach prowadzonej działalności gruntów stanowiących przedmiot aportu, nie zasługiwał na uwzględnienie w odniesieniu do okresu trzech lat poprzedzających wniesienie pozwu i następnych trzech miesięcy, za które powódka również domagała się odszkodowania. Czasowy zakres zysku, który nie został uzyskany przez powódkę z powodów obciążających pozwaną, był bowiem ograniczony do końca czerwca 2008 r. Takie żądanie ostatecznie zostało zgłoszone przed Sądem Okręgowym i było przedmiotem opinii biegłych, których wniosków nie można było zupełnie pominąć przy ustalaniu wysokości częściowo zasadnej należności. Zarzut pominięcia zebranych w tej sprawie dowodów, w tym zwłaszcza pierwszej opinii biegłego G. Ł., był więc częściowo trafny. We wskazanym zakresie zachodziła bowiem potrzeba ustalenia wysokości zysku, który powódka mogła uzyskać z gospodarczego wykorzystania tej części gruntu, który we wskazanej opinii został przyjęty za podstawę ustalenia dochodu, który był możliwy do uzyskania. W sytuacji, gdy Sąd Okręgowy nie poczynił w tym zakresie potrzebnych ustaleń, dowody, które zostały zebrane przez Sąd Okręgowy, zostały wykorzystane przez Sąd Apelacyjny do uzupełnienia podstawy faktycznej wyroku objętego apelacją o wskazane okoliczności. W części poprzedzającej okres trzech lat sprzed wniesienia pozwu, apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny nie podzielił bowiem twierdzenia, jakoby roszczenie odszkodowawcze, wywodzone z nieuzyskania dochodu z tytułu gospodarczego wykorzystania gruntu stanowiącego aport obciążający pozwaną, stawało się wymagalne dopiero wskutek prawomocnego zakończenia sprawy o wniesienie aportu do majątku powodowej spółki przez pozwaną spółdzielnię.

W pierwszej kolejności należy wskazać za samą zasadę roszczenia, którego powódka dochodziła w tej sprawie na podstawie powołanych przepisów. Jej ocena nie mogła budzić wątpliwości. Wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 9 marca 2005 r., wydanym w sprawie XVI GC 139/04, uwzględnione bowiem zostało żądanie strony powodowej o stwierdzenie istnienia po stronie pozwanej spółdzielni obowiązku złożenia oświadczenia dotyczącego przeniesienia na powódkę własności działek nr (...), położonych w B., tytułem aportu na pokrycie udziałów w tej spółce. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 10 października 2006 r., wydanym w sprawie IACa 1075/05, oddalona została natomiast apelacja pozwanej spółdzielni od powołanego wyroku Sądu Okręgowego. Zostało więc w ten sposób potwierdzone, że aport uzgodniony w umowie spółki z dnia 2 kwietnia 1992 r. dotyczył własności wskazanych działek. Nie zostało ponadto przyjęte, aby pozwana skutecznie złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczeń zawartych w umowie spółki, w szczególności zobowiązania dotyczącego wniesienia wskazanego aportu do jej majątku na pokrycie objętych udziałów w kapitale zakładowym powodowej spółki. Dodatkowo należy tylko wskazać, że umowa spółki stanowi czynność o charakterze zobowiązującym współnika do przeniesienia na spółkę własności rzeczy wniesionej tytułem aportu. Nie wywołuje więc skutku rozporządzającego, jak zasadnie uznał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 maja 2003 r., III CKN 1385/00. Zawarcie przez udziałowców, w tym powódkę, umowy spółki z dnia 2 kwietnia 1992 r. nie mogło więc przenieść na powódkę własność nieruchomości określonych jako aport strony

pozwanej. Zobowiązywało natomiast spółdzielnię do złożenia oświadczenia o takim rozporządzeniu, jak również do wydania powódce nieruchomości, które miały stać się podstawą rozpoczęcia i prowadzenia działalności gospodarczej określonej w tej umowie. Zasadnie Sąd Okręgowy przyjął, że w sytuacji, gdy ani w umowie spółki, ani w osobnym porozumieniu, nie został określony termin na wywiązanie się przez pozwaną z obowiązku dokonania wskazanych czynności, świadczenie polegające na przeniesieniu własności spornych działek oraz ich wydaniu, nie miało charakteru terminowego, stawało się więc wymagalne zgodnie z art. 120 k.c. (Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90), czyli niezwłocznie po tym, jak powódka została wpisana do rejestru. Wówczas mogła bowiem skierować do strony pozwanej wezwanie dotyczące złożenia oświadczenia rozporządzającego i wydania spornych nieruchomości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01). Niezależnie od wynikającego z art. 167 § 1 pkt 2 ksh obowiązku złożenia przez członków zarządu oświadczenia o wniesieniu przez wspólników wkładów na pokrycie udziałów, w tym aportów, stanowiącego warunek złożenia zasadnego wniosku o rejestrację spółki, prawidłowo Sąd Okręgowy przyjął, że świadczenia obciążające pozwaną stały się wymagalne po rejestracji spółki, ale jeszcze w 1992 r. Wówczas bowiem powódka mogła wezwać stronę pozwaną do ich spełnienia. Z prawidłowego ustalenia przez Sąd Okręgowy momentu wymagalności wskazanych świadczeń, nie wynika jednak, aby w tym samym czasie bieg rozpoczął trzyletni termin przedawnienia roszczenia, którego powódka dochodziła w sprawie niniejszej. Sąd Okręgowy nie określił prawidłowo podstawy faktycznej roszczenia odszkodowawczego, którego powódka dochodziła w oparciu o art. 477 w zw. z art. 471 k.c. Przeoczyła zresztą, że chodziło o świadczenia wzajemne z umowy spółki, właściwą podstawą prawną którego powinien stanowić art. 491 in fine k.c. Zmiana podstawy prawnej w stosunku do wskazywanej przez powódkę, także w apelacji, nie miała istotnego znaczenia. W istotnym dla sprawy zakresie, powołane przepisy zawierają analogiczną dyspozycję dotyczącą obowiązku naprawienia szkody, której wierzyciel doznał wskutek zwłoki dłużnika w spełnieniu świadczenia.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł, w całości uwzględniając zarzut przedawnienia roszczenia wynikającego z powołanego przepisu, że wymagalność świadczenia o przeniesienie przez pozwaną własności przedmiotu aportu oraz wydanie obu działek stanowiło za ledwie wyjściową przesłankę zaistnienia szkody, która w momencie wymagalności tych świadczeń jeszcze nie powstawała. Jej wystąpienie było bowiem związane z niemożliwością korzystania przez powódkę z nieruchomości należących do pozwanej w ramach własnej działalności, która miała być prowadzone w okresie kolejnych miesięcy i lat, które należało liczyć od momentu uzyskania przez stronę powodową możliwości gospodarczego wykorzystywania gruntów stanowiących przedmiot aportu oraz budynków znajdujących się na działce nr (...). W momencie, w którym wymagalne stało się świadczenie dotyczące wniesienia przedmiotu aportu do majątku powódki i wydanie spornych działek, szkoda po stronie powodowej spółki polegała na niepowiększeniu jej majątku o ich wartość. Z wieloletnią zwłoką została wprawdzie naprawiona, ostatecznie bowiem, wskutek powołanych wyroków Sądu Okręgowego oraz Sądu Apelacyjnego w Warszawie, mimo uchylenia się od obowiązku złożenia stosownego oświadczenia w formie aktu notarialnego, także w terminie wyznaczonym przez powódkę po wydaniu powołanych orzeczeń, którego bezskuteczność została potwierdzona aktem notarialnym z dnia 28 lutego 2007 r., powódka nabyła własność spornych działek i jako ich właściciel została ujawniona w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim pod nr (...). Wytaczając powództwo o wykonanie świadczenia przez pozwaną, które zostało uwzględnione powołanymi wyrokami, ani w zakończonej sprawie wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 10 października 2006 r., ani w sprawie niniejszej, powódka nie dochodziła naprawienia szkody z powodu niewykonania obowiązków spoczywających na pozwanej, lecz z tytułu zwłoki w ich realizacji. Nie może więc ulegać kwestii, że przedmiotem roszczenia dochodzonego w tej sprawie był zysk, który powódka mogła wypracowywać dopiero po tym, jak świadczenie, związane z wniesieniem aportu i wydaniem jego przedmiotu, stało się wymagalne. Podstawowe znaczenie dla wyniku sprawy miało więc oparcie roszczenia o czasowe trwanie stanu niewywiązania się przez pozwaną ze wskazanych obowiązków, który utrzymywał się przez następne lata, do wykonania wyroku Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim z dnia 19 kwietnia 2010 r. Istotne znaczenie dla wyniku sprawy miała więc wykazana możliwość uzyskiwania przez powódkę dochodów z gospodarczego wykorzystania przedmiotu aportu od 1992 r. W każdym kolejnym miesiącu i roku powódka mogła bowiem wypracować dochód, osiągnięcie którego było zakładane przez obie strony, w tym pozwaną, która jako wspólnik przyjęła na siebie zobowiązanie do wniesienia ustalonego aportu właśnie po to, by w kolejnych latach powódka mogła prowadzić działalność ukierunkowaną na uzyskiwanie zysku z produkcji rolnej, obejmującej uprawę gruntów i hodowlę. W każdym kolejnym miesiącu,

począwszy od 1993 r., mogła uzyskiwać dochody, brak których obciążał pozwaną, niezależnie od obowiązku wniesienia aportu, który został zrealizowany po wielu latach, w wyniku wygrania przez powódkę sprawy zakończonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 10 października 2006 r., IA Ca 1075/05 i przymusowego wykonania powołanego wyroku Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim. Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że roszczenie oparte na art. 471 k.c., również związane ze zwłoką dłużnika z art. 477 i art. 491 k.c., ma charakter pierwotnie bezterminowy. Jego postawienie w stan wymagalności wymaga więc wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania. W praktyce pogląd ten zyskał szerokie uznanie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2000 r., IV CKN 92/00 i z dnia 21 lutego 2002 r., IV CKN 793/00, jak też wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 sierpnia 2012 r., IA Ca 369/03 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 grudnia 2012 r., IA Ca 1023/12). W pełni przychyłając się do tego stanowiska, należy wskazać, na potrzeby rozpoznawanej sprawy, że znajduje ono zastosowanie również do szkody polegającej na utracie spodziewanego zysku, której wierzyciel doznaje w każdym kolejnym okresie utrzymywania się stanu braku spełnienia przez dłużnika świadczenia, pozyskanie którego stanowi dla wierzyciela konieczny warunek podjęcia działalności i uzyskania dochodu na prawdopodobnym poziomie. Istota tego rodzaju szkody polega natomiast na tym, że roszczenie o jej naprawienie staje więc wymagalne w każdym kolejnym dniu utrzymującego się stanu niemożliwości prowadzenia takiej działalności przez wierzyciela, który ustaje dopiero wskutek opóźnionego spełnienia wskazanego świadczenia przez dłużnika. Takie roszczenie ma charakter stricto odszkodowawczy. Obowiązek naprawienia powiększającej się szkody nie może więc zostać zakwalifikowany jako świadczenie okresowe, podobnie jak zapłata wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z rzeczy cudzej bez tytułu prawnego, do którego powódka nawiązywała w apelacji, chociaż nie dochodziła przed Sądem Okręgowym roszczenia opartego na art. 225 w zw. z art. 224 § 2 k.c. Na etapie postępowania apelacyjnego nie mogła zmienić żądania, o którym orzekł Sąd Okręgowy. Pomięła ponadto okoliczność nabycia własności spornych działek dopiero wskutek uprawomocnienia się wyroku Sądu Okręgowego z dnia 9 maja 2005 r., czyli w dniu wydania przez Sąd Apelacyjny wyroku z dnia 10 października 2006 r., IA Ca 1075/05. Odwoływanie się do innego roszczenia nie było w tej sprawie potrzebne. Sąd Okręgowy częściowo bezzasadnie uwzględnił bowiem zarzut przedawnienia roszczenia o naprawienia szkody, która powstawała dopiero w kolejnych miesiącach i latach, począwszy od 1992 r. Roszczenie o jej naprawienie nie mogło się więc przedawnić z końcem tego roku, jeżeli w kolejnych latach powstawała dopiero szkoda, naprawienia której powódka domagała się w tej sprawie. Reasumując i uwzględniając okres, za który roszczenie oparte na art. 491 w zw. z art. 471 k.c. zostało uznane za uzasadnione przez Sąd Apelacyjny, nie można było podzielić poglądu, jakoby w 1995 r. przedawniło się roszczenie o naprawienie szkody polegającej na utracie uzysków z gospodarczego wykorzystania przedmiotu spornego aportu, które powódka mogła uzyskać w okresie od końca marca 2006 r. do czerwca 2008 r. Uznać ponadto należało, że okoliczność niepodjęcia przez stronę powodową planowanej działalności i jej wykonywania w podanym okresie nie była przeszkodą do uwzględnienia powództwa we wskazanej części. Wniesienie przez pozwaną do majątku powodowej spółki nieruchomości zabudowanej budynkiem przeznaczonym do produkcji rolnej, w szczególności hodowli trzody chlewnej, oraz ponad czterdziestohektarowej działki rolnej, było koniecznym warunkiem podjęcia działalności, w celu prowadzenia której powodowa spółka została założona, przy aktywnym udziale pozwanej. Niewywiązanie się przez spółdzielnię przez tak wiele lat z obowiązku wniesienia tak istotnego aportu, pozostawało więc w bezpośrednim i adekwatnym związku z niemożnością realizowania przez powódkę wskazanego celu i trudnościami, z którymi zderzyli się biegli sędziwi przy ustaleniu dochodu z tej działalności, w tym kosztów jej podjęcia i prowadzenia w istotnym dla sprawy okresie. Brak konkretnych informacji o kosztach tej działalności oraz przychodach, które nie były uzyskiwane z powodów obciążających pozwaną, nie mógł stanowić w tej sytuacji przeszkody do uznania powództwa za uzasadnione w zakresie, który obejmował nieprzedawnione roszczenie.

Zasadnie Sąd Okręgowy przyjął natomiast, że roszczenie objęte pozwem nie ulegało przedawnieniu w upływie 10 lat od daty jego wymagalności, ustalonej w sposób wynikający z art. 120 k.c. Było bowiem związane z prowadzeniem przez powódkę działalności gospodarczej. Przedawniało się tym samym z upływem trzech lat do powstania szkody. Dla osób niezajmujących się zawodowo inwestowaniem swoich środków w działalność spółek kapitałowych w charakterze ich wspólników albo akcjonariuszy, obejmowanie udziałów czy akcji nie wiąże się z prowadzeniem działalności gospodarczej. Podejmowanie takich czynności przez przedsiębiorców zazwyczaj powinno zostać uznane za formę aktywności, która pozostaje w zakresie działalności podstawowej o charakterze handlowy, produkcyjnym lub usługowym. Dla pozwanej spółdzielni nabycie udziałów w powodowej spółce nie mogło więc zostać uznane za działanie

wykraczające poza zakres głównej aktywności. Nie może natomiast ulegać kwestii, że podejmowanie czynności mających na celu pozyskanie podstawowych składników przedsiębiorstwa nastawionego na działalność rolną, w tym hodowlę i uprawę gruntów, w szczególności domaganie się wniesienia aportu stanowiącego takie nieruchomości, pozostaje w zakresie działalności gospodarczej. Zmierza bowiem do zorganizowania przedsiębiorstwa rolnego i jego prowadzenia. Związku tych czynności z prowadzeniem takiego przedsiębiorstwa nie może nawet podważyć okoliczność niepodjęcie przez powódkę planowanej działalności w czasie toczenia się sprawy o wniesienie aportu. Związek z działalnością gospodarczą nie wynika z okoliczności faktycznego jej rozpoczęcia, a tym bardziej uzyskania zysku. Przesądza o nim natomiast zawodowy i stały charakter podejmowanych działań oraz ich podporządkowanie zasadzie racjonalnego gospodarowania (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 1991 r., III CZP 40/91, czy też uchwałę z dnia 6 grudnia 1991 r., III CZP 117/91). Bazując na podniesionych argumentach, należało uznać, że roszczenie odszkodowawcze, którego powódka dochodziła w tej sprawie, nie uległo przedawnieniu w części dotyczącej utraconego zysku za okres trzech lat poprzedzających wniesienie pozwu z dnia 30 marca 2009 r. W tym bowiem zakresie, pozew z podanej daty przerwał bieg przedawnienia tej części roszczenia. Nie pozwalał więc na oddalenie żądania pozwu we wskazanej jego części, a tym bardziej za trzy miesiące, liczone od daty wytoczenia powództwa.

W pozostałym zakresie, czyli za okres od 1993 r. do 30 marca 2006 r., zarzut przedawnienia był uzasadniony i trafnie został uwzględniony przez Sąd Okręgowy. Odmienne stanowisko powódki nie mogło natomiast zostać podzielone przez Sąd Apelacyjny. Nie sposób było w szczególności podzielić tezę, jakoby trzyletni termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody polegającej na utracie zysku, który powódka spodziewała się uzyskać w podanym okresie, rozpoczynał bieg dopiero w momencie prawomocnego zakończenia postępowania o wniesienie przez pozwaną aportu do majątku powodowej spółki, czyli w dniu 10 października 2006 r. Nie było ponadto podstaw do uznania, że dopiero w podanej dacie pozwana spółdzielnia popadła w zwłokę w wykonaniu obowiązku kompensaty szkody, której naprawienia powódka domagała się wyłącznie w rozpoznawanej sprawie. Nie występowała zaś o zapłatę stosownego odszkodowania w sprawie, która została zakończona wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 10 października 2006 r., IA Ca 1075/05. Zarówno z art. 477 k.c., jak też ze wskazanego powyżej art. 491 k.c., jednoznacznie wynika, że roszczenie o naprawienie szkody wynikłej z opóźnienia w spełnieniu świadczenia obciążającego dłużnika jest zupełnie odrębne w stosunku do roszczenia o spełnienie tego świadczenia. Zwłoka dłużnika w spełnieniu świadczenia, w tym polegającego na wniesieniu aportu do spółki, którego brak uniemożliwia podjęcie działalności, dla prowadzenia której spółka została założona, stanowi przyczynę nieuzyskania spodziewanego zysku, niezależnie od toczenia się sprawy o wniesienie aportu. Już w toku takiego postępowania zachodziły wszystkie przesłanki do wystąpienia przez spółkę z powództwem odszkodowawczym za okres zwłoki dłużnika, jak również rozszerzenia żądania o odszkodowanie za dalsze okresy utraty spodziewanego zysku lub też wytoczenia nowego powództwa o takie roszczenie. Pozew o stwierdzenie obowiązku wniesienia aportu do spółki przez jej współnika, stanowiąc czynność podejmowaną w celu dochodzenia tylko takiego roszczenia, stosownie do art. 123 § 1 pkt 1 k.c., nie może bowiem przerwać biegu terminu przedawnienia wymagalnego już roszczenia o naprawienie wskazanej szkody. Nie stanowi bowiem czynności ukierunkowanej na dochodzenie takiego roszczenia. Nie można wprawdzie uznać, aby tego rodzaju pozew nie miał żadnego znaczenia dla równoległego, a zwłaszcza późniejszego wyniku sprawy o zasądzenie takiego odszkodowania. Uwzględnienie bowiem powództwa o wniesienie wkładu, stanowi rozstrzygnięcie prejudycjalne dla sprawy o naprawienie szkody doznanej przed spółkę wskutek zwłoki współnika. Wyklucza więc przyjęcie, że współnik nie miał obowiązku wniesienia określonego aportu do majątku spółki albo że dotrzymał terminu na spełnienie świadczenia tego rodzaju. Wynik postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 10 października 2006 r. spowodował, że w rozpoznawanej sprawie spółdzielnia nie mogła kwestionować obowiązku wniesienia działek nr (...) do majątku powodowej spółki tytułem aportu. Nie mogła też zasadnie utrzymywać, że spełniła to świadczenie w terminie. Nie można było natomiast uznać, że pozwana popadła w zwłokę, jak wskazano w zacytowanym fragmencie apelacji, dopiero po spełnieniu tego świadczenia. Nie można było ponadto więc uznać, aby termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody, której powódka doznawała najpóźniej od 1993 r., mógł być liczony od daty powołanego wyroku Sądu Apelacyjnego, w sytuacji, gdy przez następne miesiące i lata nie było żadnych przeszkód do wniesienia sprawy o zapłatę odszkodowania tytułem naprawienia szkody, której powódka doznawała od tego momentu, w którym świadczenie dotyczące wniesienia spornego aportu było już wymagalne.

Zarzuty powódki dotyczący naruszenia we wskazanym zakresie art. 471 w zw. z art. 477 k.c. przez Sąd Okręgowy były ponadto niekonsekwentny oraz wewnętrznie sprzeczne. Gdyby bowiem pozwana popadała w zwłokę w spełnieniu wskazanego świadczenia w momencie faktycznego wykonania tego zobowiązania, czyli po uzyskaniu wyroku Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim z dnia 19 kwietnia 2010 r., wydanego w sprawie I C 82/08, który został wykonany w ramach czynności egzekucyjnych, żądanie naprawienia szkody za okres do końca czerwca 2008 r. byłoby w całości bezzasadne. Za okres poprzedzający zwłokę w spełnieniu świadczenia dłużnik nie ponosi bowiem żadnej odpowiedzialności z art. 477 k.c., ani też na podstawie art. 491 k.c. Zwłoka dłużnika jest podstawową przesłanką tej odpowiedzialności. Argumenty podniesione w apelacji we wskazanym zakresie nie były więc korzystne dla skarżącej. Były jednak nietrafne. Oparte przede wszystkim zostały na wadliwej wykładni powołanych przepisów. Nie miały w tej sprawie istotnego znaczenia. Nie mogły stanowić przeszkody do częściowej zmiany wyroku Sądu Okręgowego i uwzględnienia powództwa o zapłatę tej części odszkodowania, w której roszczenie nie uległo przedawnieniu, czyli za trzy lata poprzedzające datę wniesienia pozwu oraz za okres trzech miesięcy między końcem marca a czerwcem 2008 r., za taki bowiem okres powódka ostatecznie dochodziła roszczenia opartego na powołanych przepisach.

Z kolei w zakresie, w którym zarzut przedawnienia roszczenia był zasadny, Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw, w stanie faktycznym tej sprawy, do uznania, że jego podniesienie stanowiło nadużycie prawa podmiotowego ze strony pozwanej. Powódka miała wiele lat na wystąpienie ze stosownym roszczeniem, już na etapie postępowania zakończonego wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 10 października 2006 r., zwłaszcza że korzystała w tym postępowaniu z pomocy profesjonalisty. Po stronie pozwanej nie można dopatrzeć się natomiast żadnych działań, które mogłyby stanowić utrudnienie w dochodzeniu przedawnionej części roszczenia, poza samym podjęciem obrony we wskazanej sprawie, a więc przeciwko innemu roszczeniu. W części obejmującej ostatnie miesiące toczenia się wskazanej sprawy i dalszy okres, za który powódka żądała zasądzenia nieprzedawnionego roszczenia, powództwo bezzasadnie zostało oddalone przez Sąd Okręgowy. Zaskarżony wyrok został w tej części zmieniony poprzez uwzględnienie powództwa za podany okres. Nie było tym samym potrzeby odwoływania się do zarzutu nadużycia prawa przy podniesieniu przez pozwaną zarzutu przedawnienia wskazanej części roszczenia.

Ustalenie wysokości nieprzedawnionej części roszczenia objętego ostatecznie sprecyzowanym żądaniem powódki, wymagało wykorzystania dowodów zebranych przed Sąd Okręgowy. Zakres czynności dowodowych przeprowadzonych na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji był bowiem wystarczający; nie dawał podstaw do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego jej rozpoznania przez Sąd Okręgowy, pomimo oddalenia powództwa ze względu na przedawnienie roszczenia. Wykorzystanie dowodów z opinii biegłych pozwalało na uzupełnienie ustaleń zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku o wysokość odszkodowania przysługującego powódce z tytułu utraconego zysku we wskazanym okresie. Niezależnie od konieczności poddania opinii sporządzonych przez biegłych dodatkowej analizie, jak również pominięcia części wniosków sformułowanych w tych opiniach, mając na uwadze ich treści i pozostałe okoliczności, które nie były sporne pomiędzy stronami, trudno wręcz wskazać, w jakim kierunku zebrany w tej sprawie materiał dowodowy miałby zostać uzupełniony. Uznając, że jest on w pełni wystarczający do wydania wyroku orzekającego nie tylko o istocie, ale również co do wysokości wskazanej części roszczenia, za uzasadnione Sąd Apelacyjny uznał wydanie orzeczenia reformatoryjnego. Uchylanie zaskarżonego wyroku w podanym zakresie oraz przekazywanie spraw do ponownej jej rozpoznania w tej części nie było uzasadnione ani przedmiotem sprawy, ani stanem postępowania dowodowego.

W celu wykazania wysokości zysku utraconego przez powódkę z powodów obciążających pozwaną w okresie od końca 1992 r. do czerwca 2008 r., skarżąca przedstawiła prywatną ekspertyzę K. C., w której świadczenie objęte pierwotną treścią żądania zostało oszacowane na kwotę 4558261 zł. Prywatna opinia pozostawała fachowym wprowadzie, jednak tylko wyjaśnieniem stanowiskiem powódki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2002 r., I CKN 92/00. W sytuacji więc, gdy od początku pozwana spółdzielnia kwestionowała wysokość podanej kwoty, udowodnienie utraconego zysku, zwłaszcza za okres, w którym roszczenie nie ulegało przedawnieniu, obciążało powódkę, jako stronę poszukującą ochrony opartej na twierdzeniu doznania takiej szkody z przyczyn obciążających pozwaną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2004 r., III CK 41/04). O ile wykazana w tej sprawie została zasada

odpowiedzialności pozwanej, o tyle z ciężaru wykazania wysokości dochodzonej należności, powódka wywiązała się tylko częściowo.

Wskazana okoliczność była przedmiotem trzech opinii sporządzonych w tej sprawie. Każda z nich została wykonana zgodnie z postanowieniami wydanymi przez Sąd Okręgowy, które zostały wydane przez uwzględnienie wniosków stron, w tym zwłaszcza strony powodowej w ramach podanych w nich tez dowodowych. W pełni zachowana więc została zasada kontrydiktoryjności, od której nie należało odstępować, także na etapie postępowania apelacyjnego. W pierwszej opinii biegły A. Ś. (1) wyliczył utracony zysk za cały okres wskazany w postanowieniu Sądu Okręgowego z dnia 11 czerwca 2010 r. na kwotę 1532342 zł. W uzasadnieniu tej opinii podał ponadto przyczyny uwzględnienia wyłącznie możliwych zysków z produkcji rolnej, którą powódka mogła prowadzić poprzez wykorzystanie gruntów rolnych. Podane zostały ponadto przyczyny pominięcia potencjalnego zysku strony powodowej z hodowli zwierząt. Po zapoznaniu się ze stanem budynków na działce nr (...), biegły był bowiem przekonany, że byłaby ona nieopłacana. Jej rozpoczęcie wymagałoby w każdym razie poniesienia bardzo dużych nakładów, szansa na pełne pokrycie których, w istotnym dla sprawy okresie, była niewielka. Opłacalność takiej działalności nie została więc wykazana dowodem z powołanej opinii.

Niezadowolone powódki z opinii biegłego A. Ś. (2) spowodowało, że uwzględniony został wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii drugiego biegłego, pomimo tego, że wnioski pierwszej opinii były przekonujące, zostały prawidłowo umotywowane i poparte własnymi obserwacjami biegłego, którego kwalifikacje nie powinny budzić wątpliwości. Niezadowolone strony z wyników prawidłowej opinii nie powinno bowiem uzasadniać wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego tej samej specjalności (np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1974 r., CR 526/74, z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, z dnia 1 lutego 1974 r., II CR 5/74, z dnia 30 maja 2007 r., IV CSK 41/07, z dnia 24 maja 2005 r., V CK 659/04, z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 639/99 i z dnia 18 października 2001 r., IV CKN 478/00, jak też wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5 czerwca 2002 r., IA Ca 811/02). O tym, że nie było to w tej sprawie uzasadnione, świadczy wynik drugiej opinii, która została sporządzona przez biegłego G. Ł.. Przyjmując bowiem podobne założenia, utracony przez powódkę zysk w podanym okresie, drugi biegły wyliczył łącznie na kwotę 153012,10 zł, czyli w wysokości niemalże identycznej w porównaniu do wniosków zawartych w opinii pierwszego biegłego. Rozbieżność była niewielka i wymagała uwzględnienia na korzyść strony pozwanej jako dłużnika. Do wykorzystania na potrzeby oceny zasadności apelacji była więc opinia biegłego G. Ł..

Uwzględniając kolejny wniosek powódki, postanowieniem z dnia 16 kwietnia 2013 r., Sąd Okręgowy polecił biegłemu G. Ł. sporządzenie też trzeciej opinii, celem której było zwaloryzowanie kwot podanych we wcześniejszej opinii tego biegłego. Na tym etapie Sąd Okręgowy dopuścił się oczywistego wręcz naruszenia art. 358¹ k.c. w sytuacji, gdy zachodziły podstawy do zastosowania art. 363 § 2 k.c. Powódka nie zgłosiła jednak wniosku, który mógł zmierzać do podania przez biegłego aktualnego, dla momentu orzekania, poziomu zysku, który mogłaby uzyskać, gdyby miała możliwość gospodarczego wykorzystania przedmiotu aportu, w szczególności gruntów rolnych. Zastosowanie instrumentu sądowej waloryzacji, stosownie do pierwszego z powołanych przepisów, jest możliwe wyłącznie do tych sytuacji, w których zobowiązania ma charakter pieniężny do chwili jego powstania. W rozpoznawanej sprawie nie chodziło o taki wypadek. Przedmiotem postępowania od jego początku było świadczenie odszkodowawcze mające swoje źródło w zwłoce pozwanej w wykonaniu świadczenia niepieniężnego polegającego na wniesieniu aportu oraz wydaniu jego przedmiotu, celem którego było skompensowanie szkody majątkowej polegającej na utracie zysku możliwego do uzyskania z gospodarczego wykorzystania aportu przez powodową spółkę. Nie było podstaw do sięgania w tej sprawie po instrument waloryzacji świadczenia kompensacyjnego. Były natomiast wszelkie podstawy do uwzględnienia aktualnych wskaźników rentowości rolniczej działalności produkcyjnej, której powódka nie mogła podjąć i prowadzić od marca 2006 r. z przyczyn obciążających pozwaną, czyli do zastosowania w tej sprawie art. 363 § 2 k.c. Nie ulega bowiem kwestii, że zastosowana w tym przepisie konstrukcja prawna spełniać winna również funkcję waloryzacyjną (wyroki: Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2011 r., II CSK 82/11 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie w sprawie IA Ca 878/14). Powódka nie wykazała jednak wymaganej w tym zakresie inicjatywy. Nie wystąpiła z właściwym wnioskiem dowodowym, ani też nie zgłosiła odpowiedniej tezy dowodowej. Nie mogła tym samym udowodnić możliwości uwzględniania na rzecz skarżącej korzystniejszych wskaźników zysku,

według jego aktualnego poziomu, nie zaś stosownie do stawek przyjętych w opinii biegłego G. Ł.. Przy ustalaniu wysokości nieprzedawnionej części roszczenia, można więc było tylko zastosować najkorzystniejsze dla powódki dane dotyczące ostatniego okresu, który został w tej opinii uwzględniony, czyli stawek podanych przez biegłego za okres do końca czerwca 2008 r. Możliwy do uzyskania zysk za ten okres biegły wyliczył na kwotę 79586,32 zł (k: 631). W przeliczeniu na zysk miesięczny z uprawy gruntów rolnych o powierzchni 41,8655 ha, można więc było wyliczyć, przy zastosowaniu normy art. 363 § 2 k.c. do najbardziej aktualnych danych, które zostały podane w materiale dowodowym zebranych w tej sprawie, że w istotnym dla sprawy okresie powódka utraciła zysk miesięczny w kwocie 13264,4 zł. W przeliczeniu na pełny okres 27 miesięcy, które nie zostały objęte zasadnym zarzutem przedawnienia, czyli za okres od marca 2006 r. do końca czerwca 2008 r., odszkodowanie należne powódce z tytułu utraty zysku, z przyczyn obciążających pozwaną, zostało wyliczone przez Sąd Apelacyjny łącznie na kwotę 358138,42 zł. Do tej kwoty powództwo było zasadne. Bezpodstawnie zostało więc oddalone przez Sąd Okręgowy. W zakresie przenoszącym kwotę, która została wyliczona w podany sposób, powódka nie wywiązała się zaś z ciężaru dowodu. Nawet w postępowaniu apelacyjnym nie został bowiem zgłoszony wniosek oparty na art. 363 § 2 k.c. Bez wymaganego w tym zakresie dowodu z opinii biegłego, Sąd Apelacyjny nie miał podstaw do uznania, aby we wskazanym okresie, powódka mogła uzyskać większy zysk, czyli by powództwo podlegało uwzględnieniu ponad wyliczoną kwotę. Tym bardziej nie było żadnych podstaw do dopuszczenia stosowanej opinii z urzędu. W rozpoznawanej sprawie powódka była bowiem reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika. Nie mogła więc liczyć odjęcie czynności dowodowych w sposób niezgodny za zasadą równości stron tego procesu oraz jego kontradiktoryjności.

Przeszkodą do uwzględnienia opinii biegłego G. Ł., w podany sposób, nie mogło stanowić oparcie się przez biegłego na danych statystycznych oraz wyraźne zastrzeżenie, że zaprezentowane w opinii wnioski nie zostały podane na podstawie obliczenia rzeczywistych kosztów i dochodów uzyskiwanych przez powódkę lub innego przedsiębiorcę z gospodarczego wykorzystania nieruchomości, które pozwana zobowiązała się wnieść do majątku powodowej spółki. Nie można bowiem pominąć wykazanych w tej sprawie przyczyn niemożliwości podjęcia przez powódkę planowanej działalności. Nie dysponując działkami stanowiącymi aport, ani innymi nieruchomościami rolnymi, powódka nie mogła podjąć produkcji rolnej. Nie ponosiła tym samym kosztów takiej działalności. Nie uzyskiwała też dochodów z jej wykonywania. Biegły nie mógł więc uwzględnić tych danych. Na potrzeby tej sprawy musiał więc uwzględnić inną metodę obliczenia prawdopodobnego zysku, który powódka mogłaby uzyskiwać, gdyby miała możliwość podjęcia i dalszego prowadzenia wskazanej działalności. Opierając się więc na statystycznych danych, przy uwzględnieniu rodzaju gruntów rolnych, ich położenia i wielkości, biegły był jednak w stanie wyliczyć prawdopodobny zysk z prowadzenia działalności rolnej. Wywiązał się więc z powierzonego zadania. Przekonująco ponadto wskazał powody oparcia opinii na zastosowanej metodzie obliczenia zysku za cały okres wskazany przez Sąd Okręgowy, w tym dotyczący nieprzedawnionej części roszczenia. Brak jest więc podstaw do uznania, że opinia nie została sporządzona fachowo oraz że nie miała wartości dowodowej, zwłaszcza że jej wnioski były zbieżne z opinią biegłego A. Ś. (1), który zastosował podobną metodę. Na danych statystycznych oparł bowiem zaprezentowane wyliczenia. Zastosowanie tego rodzaju metody nie mogło podważać wartości dowodowych obu wskazanych opinii. Dane podawane przez Główny Urząd Statystyczny opierają się na badaniach poziomu rentowności działalności prowadzonej przez konkretnych przedsiębiorców rolnych. Są natomiast uśrednione i dlatego ich wartość dowodowa tym bardziej była przekonująca. Opinie nie zostały bowiem oparte na porównaniu dochodów utraconych przez powódkę do wyników działalności prowadzonej przez jednostkowego przedsiębiorcę lub grupę producentów rolnych. W danych statystycznych uwzględnione zostały bowiem średnie wyniki prowadzenia takiej działalności w skali całego kraju. Zastosowana więc została możliwie zobiektywizowana metoda porównawcza. Jej wynik nie może zostać podważony przez Sąd Apelacyjny. Nie został bowiem przeprowadzony w tej sprawie jakikolwiek dowód przeciwny, w szczególności z opinii biegłego, który nie mógł zostać zastąpiony arbitralnym stanowiskiem Sądu Apelacyjnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2006 r., I CSK 166/06).

Obliczenia zaprezentowane przez obu biegłych sądowych, którzy sporządzali w tej sprawie zbieżne opinie w wykonaniu postanowień Sądu Okręgowego, nie były ponadto niekorzystne dla pozwanej spółdzielni. Wnioski tych opinii zostały bowiem oparte wyłącznie na wykorzystaniu gruntów przeznaczonych pod produkcję rolną. Pominięte w nich zostało natomiast gospodarcze wykorzystanie działki nr (...) o powierzchni 1,25 ha, zabudowanej chlewniami.

Po przeprowadzeniu na miejscu czynności związanych z zapoznaniem się przez obu biegłych ze stanem budynków przeznaczonych do hodowli, biegli zgodnie uznali, że ich wykorzystanie zgodnie z przeznaczeniem musiałyby się wiązać z poczynieniem poważnych nakładów, zakres których w wątpliwość stawał ekonomiczną opłacalność takich działań. Nie można było bowiem liczyć na to, że w istotnym dla sprawy okresie, poczynione nakłady mogłyby zostać zrekomensowane. Powódka nie występowała w tym zakresie z dalszą inicjatywą dowodową. Zakres apelacji został ponadto ograniczony tylko do kwoty, na którą biegły obliczył bezpodstawnie zwaloryzowaną wysokość zysku, który powódka mogłaby uzyskać z uprawy gruntu rolnego. Nie obejmował jednak zysku z hodowli, którą można było prowadzić przy wykorzystaniu zabudowanej działki nr (...). Z powodów podanych przez biegłych, w rozpoznawanej sprawie taki zysk nie został bowiem ustalony w sposób wymagany zasadami obowiązującymi w postępowaniu dowodowym, czyli przy wykorzystaniu opinii właściwego biegłego. Dodatkowo należy też wskazać, że w opinii biegłego G. Ł., którą Sąd Apelacyjny z podanych powodów przyjął za podstawę częściowego uwzględnienia powództwa, przy obliczeniu zysku utraconego przez powódkę nie zostały w ogóle uwzględnione nadmiernie rozdrobnione działki, które według poprzedniej numeracji stanowiły część działki nr (...) o łącznej powierzchni 42,31 ha. Biegły uznał bowiem, że rentowność ich gospodarczego wykorzystania była również wątpliwa. W opinii obliczony został więc ostatecznie zysk, który powódka mogła uzyskać w ramach uprawy gruntów rolnych o powierzchni 41, 8655 ha. Nie można było więc uznać, aby założenia poczynione przez biegłego nie były uzasadnione oraz by poczynione na ich podstawie wyliczenia były krzywdzące dla którejkolwiek ze stron tej sprawy. Opierając się więc na poczynionych założeniach, wysokość nieprzedawnionej części roszczenia z art. 491 w zw. z art. 471 k.c. należało wyliczyć na kwotę 358.138,42 zł. Zmieniając częściowo punkt pierwszy zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny na rzecz powódki zasądził podaną kwotę należności głównej z ustawowymi odsetkami od dnia 18 lipca 2013 r. Od tej bowiem daty powódka ostatecznie żądała odsetek. Dodatkową podstawą ich zasądzenia od podanej daty było zastosowanie art. 363 § 2 k.c. przy obliczaniu odszkodowania. Jego sposób ustalenia powinien uwzględniać waloryzacyjną funkcję odsetek (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 r., IV CKN 372/01 oraz w uchwałach z dnia 19 marca 1998 r., III CZP 72/97 i z dnia 8 lipca 1993 r., III CZP 80/93).

Częściowe uwzględnienie apelacji wymagało też stosunkowego przeliczenia kosztów procesu, poniesionych przez strony przed Sądem Okręgowym, oraz ich rozliczenia zgodnie z art. 100 k.p.c. Do ustalenia stosunku, w którym wynik sprawy oddawał stanowiska obu stron, została przyjęta początkowa wysokość roszczenia. Ograniczenie zakresu żądania do kwoty obliczonej w ostatniej opinii, do którego doszło podczas ostatniego terminu rozprawy, nie wiązało się z cofnięciem pozwu w pozostałym zakresie i umorzeniem postępowania za zgodą pozwanej. Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił więc pierwotne żądanie pozwu, wysokość którego wyznaczała wartość przedmiotu sporu i uzasadniała przyjęcie w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym, że powódka wygrała sprawę w zakresie 8 % żądania pozwu. W pozostałym zakresie sprawę wygrała strona pozwana. Łączne koszty procesu poniesione przez powodową spółkę przed Sądem Okręgowym wyniosły 35897,34 zł i obejmowały część opłaty od pozwu w kwocie 25000 zł, zaliczki na biegłych w kwocie 3600,34 zł oraz koszty udziału zawodowego pełnomocnika w wysokości 7217 zł. Z kolei strona pozwana poniosła koszty w łącznej kwocie 7347 zł, w tym na wydatki związane z czynnościami dowodowymi i na zatrudnienie zawodowego pełnomocnika. Koszty obu stron opiewały łącznie na kwotę 43244,34 zł, z której 92 % obciążało powódkę. Na pozwaną przypadło natomiast 8 % z podanej kwoty, czyli 3459,55 zł. Koszty przypadające na powódkę w kwocie 39784,79 zł były więc większe niż wydatki skarżącej na postępowanie przed Sądem Okręgowym. Z tej przyczyny od kosztów faktycznie poniesionych przez pozwaną należało odjąć kwotę 3459,55 zł, czyli 8 % z łącznych kosztów procesu poniesionych przez obie strony. Od powódki na rzecz pozwanej zasądzeniu więc podlegała kwota 3887,45 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. W taki też sposób zmieniony został punkt drugi wyroku objętego apelacją. W sytuacji, gdy powódka została zwolniona przez Sąd Okręgowy od części opłaty od pozwu w, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, 92 % z tej kwoty, czyli kwotę 69000 zł, należało ściągnąć z roszczenia zasądzonego na rzecz powódki wskutek częściowego uwzględnienia apelacji skarżącej. Na pozwaną należało natomiast nałożyć obowiązek uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego kwoty 600 zł tytułem nieuiszczonej części opłaty. W pozostałym zakresie apelacja była bezzasadna. Została więc oddalona.

Stosunkowego rozliczenia wymagały też koszty postępowania apelacyjnego, którego wynik, przy wartości przedmiotu sporu ograniczonej do kwoty 2597256,05 zł oraz uwzględnieniu apelacji w zakresie kwoty 358138,42 zł, wykazywał,

że przed Sądem Apelacyjnym powódka wygrała sprawę w 14 % i przegrała w 86 % wartości przedmiotu zaskarżenia. Łączne koszty postępowania apelacyjnego wyniosły 35860 zł, składały się bowiem z opłaty od apelacji w kwocie 25000 zł, od uiszczenia której powódka nie została zwolniona przez Sąd Okręgowy, oraz kosztów udziału po obu stronach zawodowych pełnomocników w wysokości odpowiadającej stawkom minimalnym, wynoszącym po 5400 zł. Z podanej kwoty kosztów postępowania przed Sądem Apelacyjnym, na pozwaną przypadła kwota 5012 zł, czyli 14 % z kwoty 35860 zł. Koszty poniesione przez powódkę przeniosły natomiast 86 % z łącznych kosztów postępowania apelacyjnego. W sytuacji, gdy koszty postępowania apelacyjnego, poniesione przez pozwaną, wynosiły 5400 zł, od powódki na rzecz pozwanej zasądzona została kwota 388 zł tytułem zwrotu tych kosztów, stosownie do art. 100 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i przy zastosowaniu § 12 ust. 1 pkt 2 i § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Na podstawie art. 113 ust. 1 powołanej ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, z roszczenia zasądzonego na rzecz powódki, na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie, ściągnięciu podlegała ponadto kwota 64500 zł, stanowiąca 86 % części opłaty od apelacji w kwocie 75000 zł, od uiszczenia której skarżąca została zwolniona. Pozostała część tej opłaty, w kwocie 1500 zł, obciążała pozwaną. Na podstawie powołanego przepisu Sąd Apelacyjny nakazał pozwanej uiszczenie tej kwoty na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 386 § 1 k.p.c., w zakresie natomiast, w którym apelacja została oddalona – zgodnie z art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.